

(stempel nagłówek jedn. MO)

Sandomierz dnia 28 05 19 80 r.

Nr RSD KOMENDA WOJEWÓDZKA
MILICJA POLSKIEJ
w Tarnobrzegu
20 L. dz. W-129/80

Do
PROKURATORA
w Sandomierzu

Załączając przy niniejszym akta postępowania przygotowawczego Nr RSD
w sprawie nieporęczności literatury
bardzo bitowej

wnoszę o:

- A. Zatwierdzenie przeszukania dokonanego na podstawie art. 190—191 § 2 kpk przez organa MO w dniu 26 05 19 80 r. o godz. 12⁰⁰ u Ob. Zbigniewa Saraty zam. w Warszawie - Żoliborz ul. Gąbińska 18/25 który nie *) — żąda postanowienia o zatwierdzeniu przeszukania.
- B. Zatwierdzenie zatrzymania przedmiotu(ów) przez organa MO dokonanego zgodnie z art. 190 i 197 § 3 kpk w dniu 26 05 19 80 r. o godz. 12⁰⁰ u Ob. Zbigniewa Saraty zam. w Warszawie - Żoliborz ul. Gąbińska 18/25 który nie *) — żąda postanowienia o zatwierdzeniu zatrzymania przedmiotu(ów).

NACZELNIK WYDZIAŁU ŚLEDZIEGO
KWMO w Tarnobrzegu
(podpis kierownika jedn. MO)

*) O ile żądano postanowienia przekreślić „nie” i niniejszy druk przesać adresatowi w dwóch egzemplarzach. Jeżeli nie żądano postanowienia podkreślić „nie” i niniejszy druk przesać w jednym egz. Skreślić odpowiednią pozycję „A” lub „B”

PROKURATURA REJONOWA

27-600 SANDOMIERZ POSTANOWIENIE
ul. Żeromskiego 2

Dnia 30 maja 80 r. Prokurator Rejonowy w Sandomierzu
po rozpatrzeniu wniosku Komendy Wojewódzkiej MO w Tarnobrzegu
o zatwierdzenie:

- A. przeszukania dokonanego na zasadzie art. 190—191 kpk.
- B. zatrzymania przedmiotu(ów) dokonanego na zasadzie art. 190 i 197 § 3 kpk.
u Ob. Zbigniewa Saraty
zam. w Warszawie - Żoliborz, ul. Gąbińska nr 18/25.

Postanawia

1. powyższe przeszukanie i zatrzymanie przedmiotu(ów) zatwierdzić, a postanowienie niniejsze włączyć do akt sprawy.

*) niepotrzebne skreślić

2. zlecić Komendzie Wojewódzkiej MO w Tarnobrzegu

doręczenie odpisu niniejszego postanowienia w ciągu 7 dni od zgłoszenia żądania, osobie, u której dokonano przeszukania — zatrzymano przedmiot(y) *)

U Z A S A D N I E N I E

Przeszukanie i zatrzymanie przedmiotów dokonano zgodnie z przepisami.

Zachodziły uzasadnione podstawy do przypuszczenia, że w posiadaniu Zbigniewa Śeraty znajdują się przedmioty mogące stanowić dowód w sprawie.

Szybkość działania MO w przypadku nie cierpiącym zwłoki uzasadniało przeprowadzenie przeszukania za okazaniem legitymacji służbowej funkcji MO.

Z tych względów dokonana czynność jest zasadna i należało postanowić jak na względzie.

 Prokurator
mgk / Krzysztof Pekański /
(podpis)

P O K W I T O W A N I E

Odpis niniejszego postanowienia otrzymałem(am) dnia 19..... r. o godz.

(podpis)

Prokurator Wojewódzki w Tarnobrzegu

Szanowny Panie Prokuratorze, kilka dni temu dostałem podpisane przez pana podprokuratora Krzysztofa Pękalskiego z Prokuratury Rejonowej w Sandomierzu postanowienie o zatwierdzeniu przeszkukania i zatrzymania przedmiotów, które miało miejsce 26 maja w Sandomierzu. Lektura tego dokumentu i analiza znanych mi faktów skłoniły mnie do przestudiowania Kodeksu Karnego, Kodeksu Postępowania Karnego i przeanalizowania terminu 'literatura bezdebitowa'.

Pozwolę sobie przypomnieć Panu w skrócie wydarzenia mające miejsce w dniach 26-28 maja w Sandomierzu. Wkrótce po wyjściu z sali sądowej, gdzie toczyła się rozprawa odwoławcza Jana Kozłowskiego i Tadeusza Kolano zauważyłem grupę osób stojących niedaleko Komendy Miejskiej MO. Były to osoby, które tak jak ja przysłuchiwały się rozprawie. Podszedłem bliżej i zorientowałem się, że ludzie ci ujęli osobnika ubranego po cywilnemu, który twierdził, że jest milicjantem a nie chciał okazać legitymacji służbowej. Poszedłem więc do budynku komendy aby sprowadzić umundurowanego funkcjonariusza MO. W komendzie natychmiast mnie zatrzymano. Potem kilkakrotnie rewidowano mnie oraz przeprowadzano rewizję samochodu Fiat 126p, którym przyjechałem do Sandomierza. Około godziny 18 zostałem zamknięty w areszcie. Około godziny 20 wywieziono mnie wraz z czterema osobami zatrzymanymi w tym samym czasie do aresztu w Janowie Lubelskim. Tam oświadczone nam, że jesteśmy zatrzymani do dyspozycji Komendy Wojewódzkiej MO w Tarnobrzegu i że z polecenia przełożonych nie dostaniemy na noc materacy, kocy i prześcieradeł. Od momentu zatrzymania w Sandomierzu przez cały czas próbowałem bezskutecznie dopytać się na jakiej podstawie jestem zatrzymany. Na znak protestu przeciwko łamaniu prawa przez funkcjonariuszy MO wszyscy przetrzymywani w Janowie rozpoczęli głodówkę. 28 maja około godziny 12 zostałem wraz z 20 innymi osobami osądzony przez kolegium w Sandomierzu. Na podstawie fałszywych oświadczeń porucznika Jana Kowalika i inspektora Kazimierza Tkaczyka z KWMO Tarnobrzeg kolegium uznało, że 'nie pouściłem zbiegowiska publicznego pomimo wezwania organów MO.' - W tym czasie byłem zamknięty w komendzie. Kolegium odrzuciło powoływanych przeze mnie świadków i dowody rzeczowe.

Oto moje uwagi :

1. Został naruszony art. 205 Kodeksu Postępowania Karnego. Osoby, które wyszły z sądu ujęły zgodnie z wspomnianym artykułem osobnika, który popełnił przestępstwo powołując się na rzekomo pełnioną funkcję publiczną /art. 238 Kodeksu Karnego/. Funkcjonariusze MO zamiast wylegitymować zatrzymanego przystąpili do rozganiania 'zbiegowiska' umożliwiając przestępcy ucieczkę.
2. Został naruszony art. 206 k.p.k. Nie wiem na jakiej podstawie funkcjonariusze MO uznali, że popełniłem przestępstwo. Napewno zaś nie istniała żadna obawa, że będę się ukrywał lub zacierał dowody przestępstwa. Nie podano mi zresztą powodu zatrzymania.
3. Zupełnie bezpodstawnie zatrzymano mi kartkę z adresami członków Komitetu Samopomocy Społecznej KOR a pan prokurator Pękalski również bezpodstawnie zatwierdził jej zatrzymanie.
a/kartka ta nie ma żadnego związku z 'rozpowszechnianiem literatury bezdebitowej'
b/nie jest dowodem żadnego innego przestępstwa
c/posiadanie adresów członków KSS KOR nie jest zabronione
4. Został naruszony art. 197 k.p.k. Nie dostałem pokwitowania zatrzymania wspomnianej kartki.

5. Został naruszony art. 191 k.p.k. Zostałem zatrzymany i przetrzymywany przez 48 godzin. Przez ten czas mój samochód był zaparkowany na terenie Komendy Miejskiej MO tak, że nie zachodziła obawa zatarcia śladów i ewentualnych dowodów przestępstwa. W czasie 48 godzin pan prokurator Pekański mógł wydać polecenie przeprowadzenia przeszukania. Funkcjonariusze MO absolutnie bezpodstawnie dokonali przeszukania na podstawie legitymacji służbowej.
 6. Funkcjonariusze KWMO bezprawnie zarządzili pozbawienie mnie i towarzyszy z celi pościeli. Pościel w myśl regulaminu można zabrać tylko w wypadku niewłaściwego zachowania się w areszcie.
 7. Kolegium do spraw wykroczeń bezpodstawnie prowadziło postępowanie w trybie przyspieszonym. Nie sądzę aby 'zbiegowiska publiczne' szerzyły się na tyle nagminnie w województwie tarnobrzesckim aby w myśl art. 70 Kodeksu Postępowania w Sprawach o Wykroczenia wojewoda lub Minister Spraw Wewnętrznych wprowadził tryb przyspieszony.
 8. Kolegium odrzuciło moje dowody i świadków co jest sprzeczne z art. 50 i art. 54 k.p.w.
 9. Z przesłanego mi postanowienia wynika, że jest prowadzone postępowanie przygotowawcze w sprawie 'rozpowszechniania literatury bezdebitowej'. Nie wynika natomiast ani kwalifikacja prawna ani numer sprawy. W k.k., k.w., k.p.k. ani k.p.w. nie istnieje pojęcie 'literatura bezdebitowa'. Istniejące pojęcie 'debit komunikacyjny' odnosi się do rozpowszechniania druków pochodzenia zagranicznego. Te sprawy zaś reguluje dekret z 5 lipca 1946 roku o utworzeniu Głównego Komitetu Kontroli Publikacji, Prasy i Widowisk. Dekret ten wraz z późniejszymi zmianami oraz przepisami wydanymi na ich podstawie nie przewiduje żadnej kary za rozpowszechnianie 'literatury bezdebitowej'. W związku z tym na podstawie art. 11 k.p.k. nie powinno się prowadzić postępowania przygotowawczego w związku z 'rozpowszechnianiem literatury bezdebitowej'.
 10. W myśl art. 269 k.p.k. nie można mnie uważać za podejrzanego, gdyż nie zostałem przesłuchany, nie przedstawiono mi dowodów winy ani kwalifikacji prawnej czynu. W związku z tym w myśl art. 216 i art. 268 k.p.k. zgłaszam zażalenie, że bezpodstawnie zostałem zatrzymany, bezpodstawnie zostało przeprowadzone przeszukanie oraz bezpodstawnie zabrano mi kartkę z adresami członków KSS KOR.
 11. Ponieważ jestem przekonany, że prowadzone postępowanie nie dostarcza podstaw do sporządzenia aktu oskarżenia i zostanie umiarkowane - proszę o możliwie szybkie powiadomienie mnie o tym fakcie, w myśl art. 281 k.p.k. zwrot zatrzymanej kartki oraz w miarę możliwości umożliwienie mi przejrzenia akt sprawy.
 12. Ponieważ zauważyłem znaczne nieprawidłowości w pracy Kolegium d/s Wykroczeń, dlatego w myśl art. 118 k.p.w. proszę Pana aby zechciał Pan być obecny podczas rozprawy odwoławczej oraz zechciał zainteresować się pracą kolegium w Sandomierzu w przyszłości.
- Ponieważ w podaniu zawarłem skargi na komendę MO w Sandomierzu, KWMO w Tarnobrzegu, Kolegium d/s Wykroczeń oraz Prokuraturę Rejonową w Sandomierzu wydaje mi się Pan osobą najważniejszą do złożenia skargi. Od Pana też będę oczekiwał ustosunkowania się do wszystkich 12 punktów mojego zażalenia.

z poważaniem

Zbigniew Sarata

Sandomierz, dnia 20 czerwca 1980 r.

Skr. - 32/5/80

Do
Kolegium d/s Wykroczeń
przy Wojewodzie Tarnobrzesckim
w T a r n o b r z e g u

W załączeniu przekazuję pismo Ob. Zbigniewa Saraty w związku z podniesionymi przez niego zastrzeżeniami co do prawidłowości postępowania przez Kolegium a zwłaszcza odrzucenia i pominięcia proponowanych przez niego dowodów, - do stosownego wykorzystania w toku postępowania odwoławczego.

Z-ca Prokuratora Wojewódzkiego

mgr Stanisław Zachariasz

do wiadomości

Ob. Zbigniew Sarata

01-703 Warszawa

ul. Gąbińska 18/25

zał. 1

(pieczęć kolegium do spraw wykroczeń)

Nr rej. SP-I-43/250/80

ORZECZENIE

Kolegium II instancji w składzie:

Przewodniczący mgr Józef Gaweł

Członkowie: Władysław Nowakowski

mgr Janusz Balmas

Maria Kosiorowska

z udziałem protokolanta

po przeprowadzeniu w dniu 30 czerwca 19 80 r. w Tarnobrzegu (miejscowość)

rozprawy w sprawie ob. Zbigniew SARATA syna (córkę) Bronisława
urodzonego(ej) 7.11.1951r. zamieszkałego(ej) w Warszawie, wskutek odwołania

wniesionego przez obwinionego od orzeczenia — nakazu karnego*) wydanego przez
Kolegium do spraw Wykroczeń przez Racz. Miasta Tarnobrzega

mocą którego ukazany został karą grzywny w wysokości 4000.-zł. z zamianą na 40 dni aresztu zastępczego + 100.-zł. kp. za to, że w dniu 26 maja 1980 r. ok. godz. 11.30 w Tarnobrzegu przy ul. Mickiewicza w pobliżu budynku KM MO nie opuścił zbiegowiska mimo wezwania organu MO tj. za czyn z art. 50 kw.

(treść rozstrzygnięcia)

o r z e k a

utrzymać w mocy zaskarżone orzeczenie kolegium I instancji,

Ponadto orzeka się koszty postępowania w drugiej instancji, które ponosi w wysokości złotych 200.00

(słownie dwieście), obwiniony Zbigniew Sarata,

*) niepotrzebne skreślić

UZASADNIENIE

Zbigniew Sarata ukarany został przez Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Kancelbiku Miasta w Sandomierzu grzywną w wysokości 4000.-zł. z zamianą na 40 dni aresztu zastępczego i obciążony kosztami postępowania w kwocie 100.-zł. za to, że w dniu 26 maja 1980 r. ok. godziny 11.30 w Sandomierzu przy ul. Mickiewicza w pobliżu budynku KM MO mimo wezwania organu MO - nie opuścił zbiegowiska publicznego.

Od orzeczenia kolegium I instancji obwiniony wniósł odwołanie podnosząc, że nie poczyna się do winy.

Kolegium II instancji po zapoznaniu się z materiałami dowodowymi znajdującymi się w aktach sprawy, a to notatkami urzędowymi funkcjonariuszy MO, protokołem z rozprawy przed kolegium I instancji, wysłuchaniu wyjaśnień obwinionego, oraz przeprowadzeniu dodatkowego postępowania dowodowego - poprzez przesłuchanie świadków Jana Kowalika, Kazimierza Tkaczyka i Mariana Wiśniewskiego - doszło do przekonania, że obwiniony zarzucane mu we wniosku wykroczenie popełnił uczestnicząc w miejscu i czasie podanym we wniosku - w zbiegowisku publicznym - nie opuszczając go mimo trzykrotnego wezwania organów MO.

Przekonanie to Kolegium oparło między innymi na zeznaniach świadków: Jana Kowalika i Kazimierza Tkaczyka, który to wypełniając czynności służbowe dokonał bezpośredniego zatrzymania obwinionego jako uczestnika zbiegowiska po wcześniejszym wezwaniu do jego puszczania. Świadek ten rozpoznał w obwinionym osobnika, którego w dniu 26 maja 1980 r. o godzinie 11.30 zatrzymał, przekazując innym funkcjonariuszom dla wykonywania dalszych czynności służbowych.

Kolegium uznało, że zeznania świadka obrony Mariana Wiśniewskiego dotyczące rzekomej nieobecności obwinionego w uczestniczącym w zbiegowisku tłumie mogły być oparte na jego spostrzeżeniach dotyczących jednak innego czasu jak czas wykroczenia popełnionego przez obwinionego.

Z tego też względu w przedmiocie zarzutu pod jakim stawał obwiniony nie mogą być uwzględnione przez Kolegium, gdyż jak świadek sam stwierdził widział obwinionego ok. godziny 10.45- 10.50 a wykroczenie miało miejsce około godziny 11.30.

W tym stanie rzeczy kolegium orzekło jak w sentencji - uznając, że wymiarze na karę jest odpowiedni do stopnia zawinienia sprawcy i mając na względzie jej charakter wybitnie w stosunku do niego, oraz względy prewencji ogólnej.

Członkowie
orzekającego sądu

1.

2.

(podpisy)

Przewodniczący
składu orzekającego

(podpis)

KOLEGIUM PIERWSZEJ INSTANCJI W SANDOMIERZU 28 maja 1980

Skład orzekający - Tadeusz Pietrusiński, Mieczysław Gawnowski, Józef Szczygieł
Przebieg - przewodniczący składu orzekającego przedstawił przebieg wypadków /na podstawie zawartości teczki/ i zapoznał mnie z zawartością teczki. Udzielono mi głosu. Przedstawiłem swoją wersję wydarzeń. Została ona mniej więcej zgodnie z tym co mówiłem zaprotokółowana. Domagałem się powołania na świadka księdza Ludwika Wisniewskiego i przedstawienia jako dowodu fotografii robionych z okna komendy MO w Sandomierzu. Przewodniczący kolegium nie przychylił się do moich wniosków, twierdził, że ksiądz Wiśniewski nie może być obiektywnym świadkiem bo sam brał udział w zdarzeniu a o fotografiach nie wspomina się w zgromadzonym materiale dowodowym w związku z czym fotografie go nie obchodzą. Na moje pytanie - czy funkcjonariusze MO mogą być obiektywnymi świadkami chociaż również brali udział w zdarzeniu - po krótkim namyśle odrzekł przewodniczący, że mogą. Głos zabrał oskarżyciel publiczny - porucznik
Stwierdził, że moje wyjaśnienia stoją w sprzeczności ze zgromadzonym materiałem dowodowym oraz z oświadczeniami świadków oskarżenia - funkcjonariuszy MO - porucznika Jana Kowalika i inspektora Kazimierza Tkaczyka. Oskarżyciel domagał się ukarania mnie grzywną 4000 zł. Świadcowie oskarżenia, na których powoływał się oskarżyciel nie występowali przed kolegium, w aktach sprawy były jedynie ich pisemne oświadczenia. Po naradzie kolegium orzekło ukaranie mnie grzywną 4000 zł oraz 100 zł kosztów postępowania - w razie nieściągalności z zamianą na 40 dni aresztu. Postępowanie przed kolegium było prowadzone w trybie przyspieszonym.

WYDARZENIA MIĘDZY PIERWSZĄ A DRUGĄ ROZPRAWĄ

Po rozprawie złożyłem odwołanie od orzeczenia kolegium oraz zapłaciłem grzywną 4100 zł. 13 czerwca wysłałem do prokuratora wojewódzkiego w Tarnobrzegu skargę na łamanie prawa przez milicję i Kolegium do Spraw Wykroczeń w Sandomierzu. 23 czerwca złożyłem do kolegium w Tarnobrzegu wniosek dowodowy - o dołączenie do akt sprawy fotografii robionych z okna komendy MO w Sandomierzu. Podczas powrotu z Tarnobrzega do Warszawy milicja zatrzymała dowód rejestracyjny samochodu, którym jechałem oraz legitymowała wszystkich pasażerów - mieli oni tego dnia rozprawę odwoławczą przed kolegium. Żądano też otwarcia bagażnika, tłumacząc że niedawno jakiś samochód z Warszawy wiozł cały bagażnik kradzionych części zamiennych. Otrzymałem zawiadomienie, że prokurator przekazał skargę do kolegium.

ROZPRAWA ODWOŁAWCZA PRZED KOLEGIUM W TARNOBRZEGU 30 czerwca

Skład orzekający -
Obronca obwinionego - mecenas Antoni Wierzbicki.
Przebieg - obronca i obwiniony złożyli dodatkowe wnioski dowodowe - o przesłuchanie świadków: księdza ~~XXXXX~~ Ludwika Wisniewskiego na okoliczność, że obwiniony znajdował się w komendzie przed całym zajściem oraz studenta Witolda Starnawskiego na okoliczność, że istnieją odbitki fotografii robionych z okna komendy MO w Sandomierzu. Wniosek o uwzględnienie jako dowód, że moje nazwisko zostało dopisane na liście zatrzymanych później, z użyciem innej kalki lub wogóle bez kalki, co świadczy o bałaganie w komendzie sandomierskiej oraz o sztuczności oskarżenia. Jan Kowalik porucznik MO 29 lat zamieszkały w Sandomierzu przy ulicy Dworcowej 5. Świadek ten występował we wszystkich sprawach odwoławczych z Sandomierza. Na pytania przewodniczącego składu orzekającego, obrońcy i moje wyjaśnił: Przed budynkiem komendy stała grupa kilkudziesięciu osób. Wezwał "zbiegowisko" do rozejścia się a gdy wezwanie nie poskutkowało dał podległym sobie funkcjonariuszom polecenie zatrzymania uczestników zbiegowiska. Mnie w zbiegowisku nie widział. Nie widział mnie wtedy /26 maja/ wcale. o tym, że mnie zatrzymano dowiedział się od podległych sobie funkcjonariuszy. Nie pamięta kiedy się dowiedział. Nie pamięta od kogo się dowiedział. Kazimierz Tkaczyk inspektor KWMO Tarnobrzeg zamieszkały w Tarnobrzegu przy ulicy Kopernika 7/52. Na pytania wyjaśnił: Przebywał na drugim piętrze komendy w Sandomierzu. Kiedy wezwanie do rozejścia się nie odniosło skutku dostał polecenie zatrzymania uczestników zbiegowiska i odprowadzenie ich do komendy lub do radiowozów. Zatrzymał dwie osoby mnie i Kałużynskiego. Nie pamięta kogo gdzie odprowadził. Mojego dowodu osobistego nie oglądał ani podczas zatrzymywania ani później w komendzie, chociaż mógł to zrobić. Po kilkakrotnych

pytaniach stwierdził, że zaprowadził mnie chyba do radiowozu. Nazwisko moje poznał, ponieważ mu się przedstawiłem. Nie potrafił powiedzieć na jakiej podstawie sporządził notatkę w której podaje inne moje dane personalne poza imieniem i nazwiskiem nie widząc mojego dowodu osobistego. W tym momencie przewodniczący składu orzekającego odmówił mi i obrońcy zapoznania się z treścią notatki celem precyzyjnego określenia listy nieznanymi świadkowi danych personalnych. Z tego powodu wniosłem sprzeciw na łamanie art.124 kpw.

Kolegium ustosunkowało się do wniosków dowodowych. Postanowiło przesłuchać księdza Wiśniewskiego, odrzuciło wnioski o przedstawienie fotografii robionych z okna komendy oraz odrzuciło wnioski o przesłuchanie świadka Starnawskiego na okoliczność, że widział odbitki. Kolegium uzasadniło swoje stanowisko w ten sposób, że w zgromadzonym materiale dowodowym nie wspomina się o zdjęciach. Ksiądz Ludwik - Marian Wiśniewski na pytania kolegium, oskarżyciela publicznego podporucznik , obrońcy i moje wyjaśnił : Kiedy na dziedzińcu komendy uformowała się grupa osób z nieznanym napastnikiem i żaden z umundurowanych funkcjonariuszy nie chciał napastnika wylegitymować ksiądz kilkakrotnie przechodził między grupą a komendą. Była godzina 10.45 lub 10.50, pamięta, że chwilę wcześniej patrzył na zegarek i sprawdzał ile pozostało czasu do odjazdu autobusu. W pewnym momencie został siłą porwany do budynku komendy i zaprowadzony do pokoju przejściowego. Usłyszał łomotanie do drzwi, ktoś wykrzykiwał swoje nazwisko. Otwarto te drzwi i zobaczył obwinionego /mnie/ siedzącego na biurku. Zapisał na kartce moje nazwisko. Stwierdził, że do pomieszczenia w którym się znajdowałem prowadziło tylko jedno wejście i w związku z tym musiałem znajdować się w budynku komendy jeszcze przed jego porwaniem. Następnie został zaprowadzony do innego pokoju, położonego na tyłach komendy. Usłyszał stamtąd jakieś głosy, odgłosy, między innymi coś jakby choralny śpiew. Ze względu na położenie pokoju nie jest w stanie więcej na ten temat powiedzieć, gdyż wypadki, których odgłosy słyszał rozgrywały się prawdopodobnie z drugiej strony budynku. Po złożeniu wyjaśnień ksiądz Wiśniewski zmuszony był prowadzić 15 - minutową dyskusję nad protokołem, gdyż jego wyjaśnienia były tak zapisywane, że zmieniały ~~xxx~~ wypowiedzi sens. Głos zabrał obrońca : Zwrócił uwagę na precyzję wypowiedzi księdza Wiśniewskiego, dokładne określenie czasu i innych szczegółów. Zaznaczył też, że świadek całkowicie zasługuje na to aby całkowicie dać wiarę jego wyjaśnieniom nie tylko ze względu na precyzję wypowiedzi ale również na jego nie-naganną postawę moralną. Omawiając wartość zeznań funkcjonariuszy MO zwrócił uwagę, że jeden z nich wcale mnie nie widział w "zbiegowisku" a zeznania drugiego nie zasługują na wiarę gdyż nie pamięta wielu podstawowych rzeczy a notatkę zawierającą moje dane personalne sporządził /lub tylko podpisał/ bez obejrzenia dowodu osobistego. Zwrócił też uwagę na brak obiektywnego dowodu-fotografii, który rozstrzygnąłby o niewinności wobec stawianych mi zarzutów. Nawiązał do początków całego zajścia. Następnie ja zabrałem głos : Przypomniałem o swoim liście do prokuratora i jego skierowaniu mojego podania do wykorzystania przez kolegium drugiej instancji. Wyraziłem żal, że postępowanie przed kolegium drugiej instancji nie różni się wiele od postępowania przed kolegium pierwszej instancji. Zwróciłem uwagę na dopisanie mojego nazwiska do listy zatrzymanych /inna kalka/ i złą pamięć świadka Tkaczyka. Oskarżyciel, pani podporucznik zwróciła uwagę na rzekome niedokładności czasowe w zeznaniach księdza Wiśniewskiego. Sprawę innej kalki wytłumaczyła pomyłką osoby przepisującej lub tym że "kalka się przesunęła". Powołała się też na to, że podpisałem zeznanie, iż "słyszałem dwukrotne wezwanie do rozejścia się" - jest to oczywiście nieprawda, pani podporucznik oskarżając w 20 sprawach pomyliła mnie z kims innym. Podczas ogłaszania uzasadnienia nie było mnie w pokoju rozpraw. Mecenase Wierzbicki powiedział mi, że kolegium uznało zeznania funkcjonariuszy MO za wiarygodne i precyzyjne. Nie zarzuciło księdzu Wiśniewskiemu fałszywych zeznań lecz stwierdziło, że pomylił czas i widział mnie w komendzie kiedy indziej. Pytanie czy będzie można otrzymać pisemne uzasadnienie zostało pominięte milczeniem. W czasie ogłaszania orzeczenia żaden z członków kolegium nie odważył się spojrzeć na mecenas Wierzbickiego i księdza Wiśniewskiego.

WYDARZENIA PO ROZPRAWIE

Podczas powrotu z Tarnobrzegu MO zatrzymali samochód, którym jechałem wraz z obrońcą i świadkami. Spisano personalia pasażerów. 31 lipca telefonowałem do Sandomierza rozmawiałem z prokuratorem. Dowiedziałem się, że prokuratura uznała moją sprawę /podanie/ za załatwioną.